

UDC 821.162.1-1.09Jak:7.041-055.2](045)

DOI: <https://doi.org/10.31499/2415-8828.1.2026.356451>Natalia Grudzien\* 

## CIAŁO KOBIECE WOBEC SACRUM W POEZJI GENOWEFY JAKUBOWSKIEJ-FIJAŁKOWSKIEJ

Tekst analizuje poezję Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej jako zapis doświadczenia kobiecego ciała, macierzyństwa i starości w perspektywie postsekularnej, na przecięciu sacrum i profanum. Punktem wyjścia jest symboliczna data 1972 roku – publikacja tomu *Jestem baba* Anny Świrszczyńskiej i debiut Jakubowskiej-Fijałkowskiej w «Odrze», co wyznacza przełom w reprezentacji cielesności kobiecej w polskiej poezji. Autorka podkreśla, że śląska poetka nie idealizuje ciała, lecz opisuje je poprzez fizjologię, chorobę, brud i rozkład, zbliżając się do strategii «pisanania ciałem» wskazywanej przez badaczki jej twórczości. Centralną kategorią staje się macierzyństwo jako miejsce przemocy strukturalnej i religijnej – rodzenie jawi się nie jako «stan błogosławiony», lecz doświadczenie bólu, ryzyka, przymusu i ekonomii biopolitycznej, co autorka odczytuje m.in. w kontekście sporów o aborcję w Polsce oraz figurę matki jako narzędzia władzy Kościoła i państwa. Poetka profanuje tradycyjne katolickie figury – Maryję, dziewictwo, cud narodzin – wykorzystując ironię, wulgarność i obrazy przemocy, aby odsłonić cielesny wymiar macierzyństwa i zakwestionować mit kobiety-matki jako jedyne źródła jej godności. W analizie konsekwentnie obecny jest aparat teoretyczny feminizmu: Judith Butler i performatywność płci, Naomi Wolf i «mit urody», refleksje o starzeniu się Susan Sontag, kategorie wstrętu Julii Kristevej, a także koncepcje Irigaray, Agambena, Graff, Ortner czy Daukszy dotyczące natury, przemocy, wspólnot afektywnych i profanacji. Kobiecość zostaje ukazana jako konstrukt kulturowy, silnie związany z dyscyplinowaniem ciała (rytuały urody, medykacja, religijne nakazy), ale równocześnie jako potencjalne pole oporu. Jakubowska-Fijałkowska tworzy alternatywny język duchowości, w którym Bóg i sacrum są poddane profanacji, a figura matki splata się z naturą, śmiercią i erotyką, jednak bez ich sakralizowania. Poezja staje się przestrzenią odzyskiwania cielesnej podmiotowości i artykulacji doświadczeń marginalizowanych: starości, choroby, przemocy domowej, nieheteronormatywnej czy «nieestetycznej» seksualności kobiet. Tekst dowodzi, że w świecie postsekularnym macierzyństwo i kobiece ciało pozostają polem konfliktu między religią, kapitalizmem a indywidualnym doświadczeniem, a twórczość Jakubowskiej-Fijałkowskiej stanowi radykalny głos sprzeciwu wobec tych porządków.

**Słowa kluczowe:** cielesność, macierzyństwo, postsekularność, profanacja, dyskurs feministyczny.

### Grudzien Natalia. The Female Body Confronting the Sacred in the Poetry of Genowefa Jakubowska-Fijałkowska.

The article examines the poetry of Genowefa Jakubowska-Fijałkowska as an exploration of female embodiment, motherhood and ageing in a postsecular perspective, situated at the intersection of the sacred and the profane. The starting point is the symbolic year 1972, which marks both the publication of Anna Świrszczyńska's volume *Jestem baba* and Jakubowska-Fijałkowska's debut in the journal «Odra», a moment that transforms the representation of the female body in Polish poetry. The author argues that Jakubowska-Fijałkowska consistently rejects idealised images of femininity and instead foregrounds physiology, illness, dirt and decay, thus approaching what critics have described as «writing with the body». Motherhood emerges as a key category and as a site of structural and religious violence: childbirth is portrayed not as a «blessed state» but as an experience of pain, risk, coercion and biopolitical control, read here against the backdrop of contemporary Polish debates on abortion and the Church's construction of woman primarily as mother. Through irony, vulgar language and stark images of suffering, the poet profanes traditional Catholic figures such as the Virgin Mary, virginity and the miracle of birth, exposing the corporeal dimension of motherhood and undermining the notion that maternal identity is the unique source of female dignity. The analysis is framed by feminist theory: Judith Butler's performativity of gender, Naomi Wolf's «beauty myth», Susan Sontag's notion of the «double standard of ageing», Julia Kristeva's concept of abjection, as well as ideas by Irigaray, Agamben, Graff, Ortner and Dauksza concerning nature, violence, affective communities and profanation. Femininity is depicted as a cultural construct strongly linked to the disciplining of the body (beauty rituals, medicalisation, religious prescriptions) but also as a potential site of resistance. Jakubowska-Fijałkowska develops an alternative language of spirituality in which God and the sacred are subjected to profanation, while the figure of the mother is intertwined with nature, death and eroticism without being sacralised. Her poetry becomes a space for reclaiming bodily subjectivity and articulating marginalised experiences: old age, illness, domestic violence, non-normative and «unesthetic» female sexuality. The article concludes that in the postsecular context, motherhood and the female body remain a contested field between religion, capitalism and individual experience, and that Jakubowska-Fijałkowska's work offers a radical poetic critique of these oppressive regimes.

**Keywords:** corporeality, motherhood, post-secularism, profanation, feminist discourse.

– Nie rozumiem, jak kobiety mogą się ze sobą zadawać – wyznałam tegoż dnia doktor Nolan w czasie naszej codziennej rozmowy. – Czy kobieta może znaleźć w drugiej coś, czego jej nie potrafi dać mężczyzna?

Doktor Nolan pomyślała przez chwilę i powiedziała:  
– Może czułość.  
Szklany klosz, Sylvia Plath

Wprawdzie jedna płeć jest od drugiej różna, lecz mieszają się ze sobą. W każdej ludzkiej istocie zachodzi chwiejność między jedną płcią a drugą i często tylko strój

\* Natalia Grudzien, doktorantka w Doktorskiej Szkole Nauk o Język i Literaturze, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Poznań, Polska); e-mail: [natgru7@st.amu.edu.pl](mailto:natgru7@st.amu.edu.pl).



pozwała zachować pozór męski bądź niewieści, a pod spodem kryje się coś wręcz przeciwnego niż na wierzchu

Orlando, Virginia Woolf, tłum. Tomasz Bieroń

Na moment cofnijmy się wstecz. Tylko w ten sposób współczesność zarysuje się w odpowiednim kształcie. Mamy rok 1972 – niezwykle istotny dla literatury XX wieku. Powstaje wówczas tomik poetycki *Jestem baba* Anny Świrszczyńskiej. Po nim już nic w polskiej poezji kobiecej nie będzie takie samo. Z drugiej strony w słynnej wówczas «Odrze» debiutuje Genowefa Jakubowska-Fijałkowska. Poetkę krytycy nazwą «Wojaczkiem w spódnicy», dopatrując się podobieństwa z autorem *Sanatorium*. Będzie różnił ich zaledwie rok urodzenia, choć przyjdą na świat w tym samym miejscu, śląskim miasteczku w Mikołowie. Swoją poetycką drogę zaczną też pod skrzydłami tego samego twórcy – Tymoteusza Karpowicza. Poróżni ich jednak znacząca dla tej pracy płeć. Nie będzie to znaczyło żadnej gradacji. Doświadczenia Jakubowskiej będą silnie zadomowione w kobiecej perspektywie. Wojaczek będzie jedynie dotykał tafli jeziora, jednak nigdy nie zanurzy się tam, gdzie Jakubowska będzie już na samym dnie kobiecości. Nie znaczy to jednak, że śląska poetka w jakiś sposób zanurzy się w obręb hydrofeminizmu, wręcz przeciwnie, jeśli wniknie do zbiornika wodnego, to będzie zasadzała się na tym co brudne, będzie dotykała mułu i rozkładających się resztek organicznych. W tym z kolei wyłoni się istotny dla «matki poetów mikołowskich» problem zasadzony na płci. Jakubowska-Fijałkowska widzi kobiecość przede wszystkim w ciele, w somatyce. Koincydencja ze Świrszczyńską zdaje się nie być tu przypadkowa. Agnieszka Wójtowicz-Zajac podkreśla duchowe, afektywne przewodnictwo ze starszą poetką: «Przełomowy dla poetyckiego wyrażenia kobiecego ciała był, pełen fizjologicznych obrazów, tomik Anny Świrszczyńskiej *Jestem baba* z 1972 roku <...> Autorka *Paraliżu przysennego* w swojej poezji niejednokrotnie wykorzystuje tę strategię do opisu kobiecego doświadczenia cielesności, dalekiego od idealizacji» (Wójtowicz-Zajac, 2021, s. 28).

Magdalena Piotrowska-Grot mówi, że jest «to nie tylko pisanie o ciele, a pisanie ciałem, jakby całkowite zespolenie słowa ze wszystkimi zmysłami ludzkiego organizmu. Każdy niemal element poetyckiego świata staje się bodźcem» (Piotrowska-Grot, 2012). Fijałkowska jest w tym wszystkim bezpośrednia, niekiedy bezlitosna. Ostatnie tomiki poetyckie tj. *Wiwisekcja czy Paraliż przysenny* dają głos podmiotce-kobiecie, która nie istnieje już w świecie medialnym, której obecność zdaje się zbędna dla świata wypełnionego tabloidami, reklamami młodych urzekających, jędrnych ciał. Jakubowska-Fijałkowska wyraża towarzyszące starszym uczucie bezradności w wierszu *Sypią mi się włosy*.

Sypią mi się włosy

jak po chemioterapii  
to nie rak

to starość kurwa starość

na nic skrzyp polny  
szampony trzy w jednym suplementy diety

odżywki balsamy olejek arganowy  
gaje oliwne na włosy (Jakubowska-Fijałkowska, 2016, s. 7).

Współczesny świat nie toleruje starości, a w szczególności starości kobiecej. Starzenie się jest też innym procesem dla obu płci – przede wszystkim zjawiskiem nierównym. Susan Sontag podkreśla to w swoim eseju *Podwójne standardy starzenia się*: «dla większości kobiet starzenie się jest upokarzającym procesem stopniowej dyskwalifikacji seksualnej. Ponieważ uważa się je za najbardziej pożądane we wczesnej młodości, po czym ich seksualna wartość systematycznie spada, nawet te młode mają wrażenie nieustannego, rozpaczliwego ścigania się z kalendarzem. Są stare od chwili, gdy przestają być bardzo młode» (Sontag, 2024, s. 21).

O ile w przypadku mężczyzn starzeniu przypisuje się cechy tj. mądrość czy doświadczenie, to kobiecie odbiera się jej znaczenie. Kobietę i mężczyznę różni od siebie też poczucie wstydu. W drogeriach można zobaczyć liczne półki, a na nich kremy odmładzające, przeciwzmarszczkowe, różnego rodzaju serum i inne tego typu kosmetyki, te, które są stworzone z myślą o korekcie natury kobiety. Półka dla mężczyzn będzie uboższa. Reklamy także ukazują pewien model, kanon sugerujący, że to gładkość, zdrowie i brak zmian, rys na ciele jest czymś naturalnym. Mężczyzna w kwiecie wieku może pochwalić się siłą, brodą, która nawet gdy

siwa, to dodaje mu powagi. Rzeczywistość ta jest zasadzona na micie urody, w którym wygląd zewnętrzny staje się główną formą obcowania ze światem, pewnym rytuałem, opowieścią, która nieprzerwanie krążąc z pokolenia na pokolenie, wytwarza też myślenie. To z tego powodu Naomi Wolf mówi o kobiecie-pragnieniu społecznym, która w naturze nie mogłaby zaistnieć: «Koncepcja braku zmarszczek nie istnieje. Być nieuszkodzoną – to niewyobrażalne. Być kobietą, nawet nastolatką to znaczy być uszkodzoną [...] Efekt tego warunkowania są zbliżone do efektów doktryny chrześcijańskiej [...] Grzech pierworodny jest źródłem winy. Wina i poświęcenie jako jej konsekwencja, stanowią jądro ekonomii nowej religii. Reklamy kierowane do mężczyzn odnoszą sukces, gdy schlebiają ich obrazowi siebie, tymczasem reklamy rytualnych produktów cieszą się powodzeniem, gdy sprawią, że kobieta czuje się tak winna, jak tylko można to sobie wyobrazić. Wyłączna moralna odpowiedzialność za starzenie się kobiety i jej sylwetkę spoczywa na niej» (Wolf, 2014, s. 132).

To samo tyczy się mitu zdrowia. Chorowanie nie jest tutaj częścią rzeczywistości. Choroba jest Innym, odmiennym, od którego próbuje się uciec. Poetka mikołowska unaocznia, że to całe życie jest «na nic». W dalszej części utworu podmiotka myśli o powinnościach względem swojej urody.

może powinnam spać już gotowa  
w czarnej garsonce z fioletową apaszką na szyi

może powinnam malować usta przed snem  
zrobić cienie na powiekach rzęsą tuszem sephora

jeszcze puder migdałowy na policzki

mama była piękna w takim makijażu  
w kostnicy

i wtedy padał wielki śnieg (Jakubowska-Fijałkowska, 2016, s. 7).

Swoją ironią uderza w branżę *beauty* i kontrastuje fenomenologicznie osadzone w młodości kosmetyki ze śmiercią. Kontrast ten ma także swoje odzwierciedlenie we współczesnej erze kapitalizmu. Starość się nie sprzedaje, nie jest dobrym produktem, a więc jest też niepotrzebna. Sontag także zwraca uwagę na rosnącą liczbę produktów potrzebnych do pozbycia się znamion wieku: «Takie odwrócenie wartości cyklu życia na korzyść młodych doskonale służy społeczeństwu świeckiemu, którego bożkami są nieustannie rosnąca produkcja przemysłowa oraz nieograniczone pożeranie natury. Społeczeństwo tego rodzaju musi wytworzyć nowe poczucie rytmu życia, by zachęcać swoich członków do kupowania, konsumowania i wyrzucania rzeczy w coraz szybszym tempie» (Sontag, 2024, s. 16).

To, co początkowo jawi się więc jako niekoherentne (śmierć i uroda), w utworach Jakubowskiej-Fijałkowskiej wkomponowuje się w czuły punkt końca. Agnieszka Dauksza także rozpatruje chorobę i śmierć jako coś obcego, niezadomowionego w kulturze. «W kulturze współczesnej chorowanie traktowane jest jako sprawdzian lub kara za «złe życie». Jakby traumatyczne doświadczenia, nadmiar stresu, pesymizm, tłumienie, nieodpowiednia dieta, słabości i narażenie na szkodliwe warunki atmosferyczne były kwestią świadomego wyboru» (Dauksza, 2024, s. 41). Fijałkowska buntuje się przeciwko tak konstruowanej rzeczywistości. Staje w opozycji i pokazuje różne etapy życia kobiety. Krytycy tj. Maciej Melecki uważa, że to poezja zaprzeczająca i odzierająca kobiecość. Rozumiałabym jednak to bardziej jako kategorię buntu przeciwko kobiecości utożsamianej ze zwiewnością i delikatnością. Znaczenie kobiecego ciała jest ściśle naznaczone nie przez biologię a przez kulturę, na co też zwraca uwagę Monika Rogowska-Stangret: «Zderzenie “ciała” i “kobiety” odkrywa także inny problem ściśle związany z filozoficznymi dociekaniem na temat ciała, a mianowicie jego ujmowanie w oderwaniu od płci i seksualności i przedstawianie jako naturalne. Takie ujęcie czyni z ciała konstrukt wysoce abstrakcyjny, ciało bowiem nigdy nie jest neutralne, zawsze jest znaczone przez płęć, pochodzenie etniczne, klasowe, historię jednostkową i gatunkową, zakres sprawności itd.» (Rogowska-Stangret, 2016, s. 35).

Kobieta w wierszach Jakubowskiej-Fijałkowskiej będzie głęboko odczuwała swoje ciało. Jej niemal każdy kawałek, fragment skóry jest zespolony ze społecznym kontekstem. Nie ma takiego miejsca w ciele kobiecym, które nie jest obficie komentowane w mediach społecznościowych a także w tych tradycyjnych. Poetka próbuje to oddać, tworząc jednocześnie tabuistyczny zapis dla poezji kobiecej, a mianowicie erotyków osoby w podeszłym wieku. Postać żeńska, podmiotka, będzie odczuwała pożądanie, nawet jeśli jej wiek nie wskazywałby na to.

Libido

kwitną w lipcu wysokie dziewanny malwy  
jeszcze miewam erotyczne sny orgazmy  
żałosne w tych snach  
kocham się sama ze sobą  
wszyscy mężczyźni umarli (Jakubowska-Fijałkowska, 2023, s. 36).

Eros wkomponowuje się w Tanatos. Ta sama podmiotka mówiąca we wcześniejszym *Otwieraniu chmur* «moje starcze żyły pękają» (Jakubowska-Fijałkowska, 2023, s. 36), oznajmia też, że kocha się sama ze sobą. Nie zastygło więc w kobiecie pożądanie. Jest dalej zagnieżdżona w przyrodzie. Jest nieustannie jej częścią. Ja-liryczne można utożsamiać z postacią starszej już poetki. Jej doświadczenie przekłada się na to, czym w ogóle jest literatura. Jak podkreślała Dauksza «Literaturę uznaję za artykulację doświadczenia egzystencjalnego i zarówno jej formy autobiograficzne, jak i dokumentalne oraz fikcjonalne interpretuję w kategoriach antropologicznych – są świadectwem cudzej nieznacności» (Dauksza, 2024, s. 41). Ta człowiecza nieistotność, błahość ma jednak także swój wymiar społeczny. Doświadczenie indywidualne przenika percepcję zbiorową. Dauksza rozpatruje to w kategorii wspólnoty afektywnej. «Wspólnota afektywna jest przede wszystkim wspólnotą ciał, wspólnym tworem złożonym z osobnych jednostek, które z pewnych przyczyn zostały powiązane oddziaływaniem tych samych czynników» (Dauksza, 2017, s. 228). Z tego też powodu Jakubowska-Fijałkowska, pisząc o kobiecości, zwraca się w pewnym wymiarze swojej twórczości także do przeżycia wspólnotowego. W tym ujęciu tworzy literaturę zaangażowaną. W wierszu *Kurczę się na starość* poetka wykracza z indywidualnego doświadczenia po to, aby na samym końcu wyartykułować swoje poglądy polityczne. Wyłaniający się więc początkowo obraz staruszki nie będzie głównym tematem wiersza. Kluczowe będą dwa ostatnie wersy.

buty za duże dzinsy spadają z bioder  
usta jak żyłki zmarszczki spękana Dolina Śmierci  
noce kończą się o trzeciej nad ranem  
wstaję zapalam światła w pokojach  
jestem mniejsza coraz mniejsza  
jak embrion bez twarzoczaszki  
czekam na śmierć płodu i swoją  
Julia P. wydaje wyroki (Jakubowska-Fijałkowska, 2023, s. 20).

Fijałkowska-Jakubowska wyraża swój sprzeciw wobec wyroku, jaki ogłosiła Julia P. czyli Julia Przyłębska, prezes Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zaostrzenia przepisów aborcyjnych. Sytuacja ta wywołała także liczne protesty w 2020 roku w Polsce. Poetka przedstawiając tę rzeczywistość, zastanawia się nad tym, jak kobieta funkcjonuje w społeczeństwie, jak jest obrazowana. Nie jest jednak feministką w tym rozumieniu, które będzie tworzyło też tożsamość poetki. Wyłania się z niej element głębszej analizy. Judith Butler podkreślała ten element feminizmu, mówiąc o performatywności płci: «Wydawało mi się wtedy – i z resztą nadal tak sędzę – że feminizm powinien wystrzegać się idealizowania jakichś określonych sposobów wyrażania płci, ponieważ prowadzi to do tworzenia nowych hierarchii i wykluczeń. W szczególności chciałam sprzeciwić się reżimom prawdy wymuszającym, żeby pewne sposoby wyrażania płci uznawać za fałszywe czy pochodne, a inne – za pierwotne i autentyczne» (Butler, 2008, s. 12).

Płeć charakteryzują powtarzające się działania, gesty i zachowania. Butler dekonstruuje myśl Beauvoir o płci kulturowej, w której filozofka konstatuje, że «nie rodzimy się kobietami – stajemy się nimi» (Beauvoir, 2024, s. 319). Według Butler to *modus operandi* stanowi o płci. Jakubowska-Fijałkowska wyraża tę myśl w wierszu *Pożegnanie*.

Ania z fimy farmo wysyła wiadomość:  
masz kłopoty z erekcją?

zawsze chciałam być kobietą

gdy już ciebie nie ma  
to mogę być wszystkim

tranwestytą lesbijką pedałem drag queen

mogę nawet mieć chuja

mogę nawet być warszawską Syrenką (Jakubowska-Fijałkowska, 2016, s. 36)

Płeć jest zmiennym, płynnym konstruktem dla poetki. Butler podkreśla, że «żeńskość przestała być sztywnym pojęciem, a jej znaczenie sprawia tyle kłopotów i jest tak niestałe, jak pojęcie “kobieta”. Prócz tego obie te kłopotliwe kategorie mają sens tylko w stosunku do innych pojęć» (Butler, 2008, s. 35). Fijałkowska-Jakubowska dostrzega przy tym, że tym, co oddziela kobietę od mężczyzny, jest macierzyństwo, a przede wszystkim proces ciąży. Jakubowska-Fijałkowska nierówność i przemoc widzi właśnie w akcie rodzenia. Unaocznia to w wierszu *Gdy zabiła twoją miłość*.

zrobiłeś jej jeszcze jedno dziecko

nie wiesz jak się stało to zabijanie miłości kochanie rodzenie

skomlała cicho jak suka czwarty raz w życiu rodząc pokornie twoje dziecko

nie jej nie chciała zrostów krwawiących sutek żyłaków

ciebie nie zwałało z nóg dziesiąte piwo gdy rodziła

tak bardzo chciałeś czuć jej ból

czułeś że musisz znowu oddać mocz

było tak pięknie przed tym rodzeniem zabijaniem miłości

jak z Józefem i Marią po bożemu pona na plecach ty na niej

gdy podciągała nocną koszulę tobie spadały do kostek

spodnie od pizamy (Jakubowska-Fijałkowska, 2011, s. 9)

Kobieta przeżywa ból. Nie jest to bowiem obraz stanu błogosławionego, jak często nazywa się ciążę. Poetka to podważa. Oponuje także przeciwko religijnemu obrazowi «cudu» narodzin. W akcie rodzenia widzi przede wszystkim somatyczne cechy tj. krwawiące zrosty, żyłaki czy skomlenie. Bycie matką to także dla poetki doświadczenie bycia ciało-w-ciało z dzieckiem, co zdaje się mocno korelować z myślą Luce Irigaray. «Pępowina, pierwsza więź z matką, dała narodziny ciału mężczyzny i ciału kobiety. Działo się to w pierwotnej macicy, pierwszej ziemi żywicielce, pierwszych wodach, pierwszych osłonach, gdzie dziecko było CAŁE i matka CAŁA» (Irigaray, 2000, s. 12). Irigaray podkreśla przy tym brak języka cielesnego kobiet. Poezja Jakubowskiej-Fijałkowskiej zdaje się z kolei poszukiwaniem odpowiedniego sposobu artykulacji tego doświadczenia w literaturze. Jest to przeciwstawienie się narzuconemu uniwersum języka i symboli mężczyzn. Poetka obrazuje także przy tym życie kobiet otoczonych nieustanną przemocą. Jest to porządek codziennej rzeczywistości. Jak pokazują bowiem statystyki, «co 40 sekund jakaś kobieta w Polsce doświadcza przemocy» (Centrum). W utworze *Z ósmym w brzuchu* unaocznia, że dziecko nie jest aktem boskim lecz efektem procesu biologicznego.

z ósmym  
w brzuchu

trzecie  
wpadło pod samochód

piąte  
ma zespół Downa

siódme śpi  
mucha  
chodzi mu po oczach

Boże

odbierz jej macicę  
albo zamięń dzieci  
w anioły (Jakubowska-Fijałkowska, 1997, s. 37)

Poetka dostrzega przemoc w obowiązku rodzenia dzieci chorych, w sytuacjach trudnych i ekstremalnych. Nie uwzniośla tego stanu. Nie nazywa go stanem błogosławionym. Widzi w tym element codzienności, powszechnego wyboru, przed którym stają kobiety. «Kto rodzi i ten, kto się rodzi, przeżywają zdarzenia brutalne. Zostaje im ukazana głęboka niecka egzystencjalna, jakby dno, a jednocześnie podsuwana jest sugestia, że nawet gdyby istnienie miało być krzykiem, jest wartością. Wynika stąd konieczność akceptacji siebie i świata, na który, a może raczej któremu, zostajemy wydani. Zgoda na świat i na nas – jakimi jesteśmy – wydaje się nieuniknionym warunkiem wstępnym» (Brach-Czaina, 2018, s. 61).

Jej wyobraźnia estetyczna przekształca tę poezję w afektywne doświadczenie, przeżycie, na co zwraca też uwagę Dauksza: «Opresyjna sztuka może być reakcją autorów na własne afektywne doświadczenia realnej przemocy. Trudno się zatem dziwić następującej prawidłowości: gdy pod wpływem wydarzeń minionego wieku doszło do zasadniczej zmiany ludzkiej mentalności, zmieniła się także wyobraźnia estetyczna, czego oczywistym przejawem jest przekształcający się charakter literatury i sztuki» (Dauksza, 2017, s. 318).

Kobieta poza rodzeniem jest także postacią silnie zakorzenioną w domu i tam przede wszystkim dba o innych, gotuje, opiekuje się. Jest przy tym delikatna. Jej zachowania mają przypominać ognisko domowe – mają za zadanie otulać i ocieplać innych. Natomiast u Jakubowskiej-Fijałkowskiej nawet niedojrzałe jeszcze kobiety, przeciwstawiają się temu myśleniu. Widać to w wierszu *Też skleją ci się rzęsy Wioletto*.

Wioletto szukam imienia

dla dziewczynki która urodzi się w grudniu  
dla trzeciej wnuczki

pierwsza  
chce sobie ciąć nadgarstki żyłką

łyka tabletki pije syrop na kaszel  
odchudza się

ciągle napięrdala przed komórkę

druga dwuletnia  
gdy spada jej obrany ze skórki pomidor

na sukienkę  
to mówi: kurwa mać (Jakubowska-Fijałkowska, 2016, s. 33)

Krytycy w tym zachowaniu właśnie dostrzegają niekobiecość poezji Fijałkowskiej. Wulgaryzmy przynależą bowiem do porządku męskiego. Nie są pozytywnie odbierane z ust dziewczynki. W rzeczywistości jednak kobieta ma w sobie pierwiastek zarówno męski, jak i żeński. Jej płęć jest jedynie konstruktem, społecznym gestem, aktywnością osadzoną w podświadomości innych, w cielesności pozbawionej języka kobiecego. Jakubowska-Fijałkowska zadaje sobie jednak pytanie, jak ten konstrukt rozwija się w świecie sacrum i profanum, w świecie postsekularnym. W tym odbiciu dostrzega kreujący się obraz matki. Poetka kreśli postać absolutu jako mężczyznę i na tym osadza też jego tożsamość.

Bóg ubiera  
moją nocną koszulę

i jest mężczyzną  
którego nie rozumiem

rano  
boję się obudzić

czasem  
mężczyźni schodzą  
po piwnicy

i tam  
zostają (Jakubowska-Fijałkowska, 1997, s. 28)

W perspektywie religijnej kobieta jest tą, która jest unizona. Prawdziwą moc ma jedynie stwórca-mężczyzna. Religia, która swoje głębokie źródła pozostawiła także w kulturze, miała ogromny wpływ na to, jak rozwinęła się historia kobiecego ciała. Wolf także to podkreśla, mówiąc o urodzie: «Z kolei mężczyźni, którzy uczynili bogów na swoje podobieństwo, uważają, że ich ciała są z natury dobre [...] Zachodnie dziedzictwo religii oparte na koncepcji mężczyzny przypominającego Boga oznacza, że jednym z dogmatów wiary dla kobiet jest poczucie winy związane z kobiecym ciałem» (Wolf, 2014, s. 130).

Kobieta będąca w porządku religijnym, próbuje oderwać się od swojego ciała. Tylko w ten sposób jest w stanie dostąpić sacrum. «W chrześcijańskim niebie wszyscy jesteśmy oczyszczeni z ciała [...] Poprzez uczestnictwo w rytuałach urody kobieta oczyszcza swoje ciało ze skaz własnej płci» (Ibid., s. 129). Kobieta robi to za pomocą przemiany swojego ciała, rytuałów urody, które przypominają te religijne. Czyta prasę kobiecą, która narzuca, co jest odpowiednim i modnym ubiorem, a także która głosi mit urody niczym ewangelię nowej religii (Ibid., s. 121). Poskramia też swoją seksualność, tę która ją oddala od samej siebie, od swojej kobiecości, która nie jest odpowiednia dla porządku religijnego. Celem jest dążenie ku byciu jak mężczyzna. W swoich wierszach Jakubowska-Fijałkowska z jednej strony będzie się więc dystansować od tradycji katolickiej, chrześcijańskiej. Będzie negować niemal wszystkie dogmaty, jednak jak zaznacza Konstancja Snopczyńska: «Poprzez jawne i bezwstydną pogwałcenie zasad Kościoła, podmiot wierszy Jakubowskiej-Fijałkowskiej ostatecznie zrywa z jego dogmatami, próbuje odejść od martyrologicznej chrześcijańskiej tradycji. Wydaje się jednak, że nie odchodzi od samego Boga» (Snopczyńska, 2021, s. 122).

Profanacja u Jakubowskiej-Fijałkowskiej nie ma jedynie wymiaru zwykłego obalania. Jest bliska rozumieniu Agambena. «Profanowanie jest bowiem czymś więcej niż zwykłym obalaniem i znoszeniem separacji – to poszukiwanie dla niej nowych zastosowań, nauka igrania z istniejącymi formami rozdziału» (Agamben, 2006, s. 110). W ujęciu poetki jest to próba zaznaczenia rzeczywistości kobiecej, która także w świecie postsekularnym, jawi się jako ta gorsza. W wierszu *Katoliczka* poetka nakreśla obraz religijnej kobiety. Maluje ją w symbolicznej bieli–czystości.

cały biały dzień żal za grzechy ciągle nieczysta  
a taka śnieżna w majtkach na śniegu jestem

psalmy godzinki od porannej grzanki z miodem spadziowym  
pszczółki jak w ulu w moim pokoju

we mnie robotnica królowa matka i król się rodzi i trzej przyjdą

nareszcie dobry Jezu jest dobrze ksiądz po kolędzie  
na kolanach szuka szerszenia niech zabije te pszczoły we mnie

fetysze krzyże i tę szamanekę ciągle nawija mantrę o śmierci i seksie (Jakubowska-Fijałkowska, 2011, s. 14)

Podmiotkę dręczy mantra o śmierci i seksie a także fetysze i krzyże. W ujęciu dogmatycznym zestawienie fetyszy i bielizny kobiecej wraz z ironicznie zdrobniałymi elementami mszy tj. godzinki, jest profanujące. Natomiast z punktu widzenia Agambena poetka zestawia te pojęcia, aby ukazać mechanizm subwersji wobec kobiet. Z jednej strony mamy bowiem obraz kobiety, która wobec swojego mężczyzny ma być seksualna, powabna, aby dalej mu się podobać. Z drugiej strony wciąż musi być skromna i uległa. Powinna łączyć te ambiwalentne cechy, znać swoje miejsce, co też pokazuje wiersz *Osiedlowy spleen*, w którym to kobiety zajmują się zmywaniem krwi po Jezusie.

wdowy rozwódki stare panny katechetki

wyrzucają śmieci kilka razy dziennie  
z nudów samotności

w rozpaczy chodzą do śmietnika

no i żeby się też przewietrzyć  
od pokoi z nikotynową tapetą

z krzyżem na ścianie świętym obrazem  
z przebitym sercem Jezusa

krwawi serce

one zmywają całą noc  
ze ściany krew (Jakubowska-Fijałkowska, 2016, s. 19)

Z perspektywy religijnej, kobieta jest tą, która ponosi ciężar odpowiedzialność za grzech pierworodny. Jej życie jest związane z poświęceniem, dlatego też jest opiekunką, a przede wszystkim matką. Macierzyństwo jest przy tym pozbawione swej naturalności, gdyż jest silnie skonfrontowane z sakralnością. To dlatego Jakubowska-Fijałkowska profanuje tę postać, pragnąc jednocześnie przywrócić macierzyńskości proces cielesny. W polskiej historii kobieta zdaje się nie istnieć poza byciem matką, zaznacza Agnieszka Graff. «Polski ruch kobiecy rozwijał się w kontekście przemian po roku 1989, a osią jego tożsamości od początku był opór wobec potęgi politycznej i kulturowej Kościoła katolickiego. I chyba tu jest sedno sprawy. Rzecz w tym, że Kościół widzi w kobietach wyłącznie matki, a macierzyństwo uważa za szczególne “powołanie”, “geniusz” kobiecy, jedyne dostępne kobiecie źródło “godności”» (Graff, 2014, s. 32).

Bycie matką to także być po prawej stronie sceny politycznej, zaznacza badaczka. Nie ma rozróżnienia czy bycia pomiędzy. Seksualność kobiety powinna opierać się także o chęć pozostania matką. Jakubowska-Fijałkowska zauważa przy tym także idealizację niedojrzałości u kobiet, gdyż za tym kryje się możliwość władzy. W wierszu *Miłosierdzie* poetka zaznacza, że model rozpatrywania matki Jezusa jako dziewicy odbiera kobietom prawo do ich własnej seksualności.

wypluj wybite zęby ucisz dziecko przyłóż kostkę lodu na oko  
zakonnice muszą się modlić też muszą spać

ubierają nocne koszule kołatka do bramy unosi się w niebo  
jak duch święty trójca

śpią czyste przeźroczyście nietknięte zakonnice  
któraś siostra od Świętej Jadwigi czuwa odsłania okno życia

może dziewica matka podrzuci Jezusa  
dziewice nie rodzą anioł zwiastuje i mają w stajence gotowe dzieciątko

dziewice czasem krwawią z pożądania na sianie  
gdziekolwiek krwawią (Jakubowska-Fijałkowska, 2011, s. 16)

Zespoleńie matki i dziewicy rodzi szereg dylematów. Z jednej strony mamy bowiem postać apoteozowanej matki, jednak seks, sam w sobie jest kontrowersyjny, oburzający. O ile *agape* jest pożądana, o tyle *eros* już niekoniecznie, a te dwa pojęcia należałoby w pewnym ujęciu traktować jako komplementarne. *Eros* i *agape* mogą współistnieć w relacjach międzyludzkich, gdzie *eros* zaspokaja emocjonalne i fizyczne potrzeby, a *agape* dba o duchowy i moralny rozwój obu stron. Jakubowska-Fijałkowska wyprowadza te elementy poza sferę *sacrum*, aby zauważyć tę łączność w codzienności. Najważniejsza jest jednak dla niej postać matki. Poetka zastanawia się nad seksualnością Marii. Myśli o niej jako o zwykłej kobiecie. Zdaje sobie sprawę z tego, że jest ona uświęcona, gdyż jest uległa, podporządkowana fizycznie mężczyźnie, gdyż jak podkreśla Wolf «uroda jest systemem walutowym takim samym jak system waluty złotej. Jest on, jak każdy system ekonomiczny, uzależniony od polityki» (Wolf, 2014, s. 29). U władzy z kolei znajduje się męska perspektywa, kultura oparta o brak języka i cielesności kobiecej. Jakubowska-Fijałkowska próbuje opisać perspektywę kobiecą za pomocą obrazów przemocy, gdyż taka relacja wciąż jest obecna między żeńską a męską płcią.

gdy jesteś Marią  
 świętą szaloną  
 ubierają cię  
 w koszulę bez guzików

uciekasz boso  
 pod łóżko

karawana pajaków  
 idzie przez twoje piersi

obok na łóżkach  
 siedzą manekiny  
 kiwają nogami

mucha

siada na białej  
 kracie okna

za oknem słońce  
 wrywa sobie pióra

niebo we krwi (Jakubowska-Fijałkowska, 1997, s. 47)

Nie jest to znany obraz Marii. Nosi koszulę bez guzików i biega boso. Jest «świętą szaloną», fantazją, która próbuje ujarzmić kobiecą seksualność. Z drugiej strony jest to od-realniona kobieta, która przeżywa swoją traumę. Jest ograniczana. W jej świecie słońce wrywa sobie pióra. Jej tożsamość jest rozbijana przez obraz świętej matki. Marta Zając, podsumowuje tę myśl feministyczną, pisząc «Dziewicze macierzyństwo jest fantazją, przez którą mężczyzna ujarzmi kobiecą seksualność (Zając, 2013, s. 85). W świecie męskiego Boga, choć to kobieta rodzi i jest płodna, to jednak jest obca, inna. Doświadcza przemocy. Poetka zapewne dostrzeże w tym wstręt, który Kristeva rozumiała jako zaburzenie ładu. «A zatem to nie brak czystości czy zdrowia sprawia, że coś się staje wstrętne; wstrętne jest to, co zaburza tożsamość, system, ład. Co nie przestrzega granic, miejsc, zasad. Pewne pomiędzy, dwuznaczne, mieszane» (Kristeva, 2007, s. 10). Kobieta jest w sferze religii anormalnością, postacią spoza, która oddala mężczyznę od władzy.

Maria jest także patronką ziemi i roślinności. W kościele katolickim w Polsce obchodzi się święto tzw. Matki Boskiej Zielnej. Jakubowska-Fijałkowska podkreśla tę rolę Maryi w wierszu *Piaskownica*, pisząc «kwitły na łące wianki dla Maryi Panny ołtarzyki skarbczyki białe różańce» (Jakubowska-Fijałkowska, 2011, s. 24). Figura Maryi, a więc kobiety, zostaje tu powiązana z ziemią i płodnością. Sherry B. Ortner w eseju *Czy kobieta ma się tak do mężczyzny, jak «natura» do «kultury»?* wskazuje, że od dawna kobiety symbolicznie wiązano z naturą, podczas gdy mężczyźni utożsamiano z kulturą, domeną panowania nad przyrodą i jej przekraczania (Ortner, s. 119). Macierzyństwo, opieka nad dziećmi pogłębiały ten obraz, niemowlęta postrzegano bowiem jako «nie w pełni społeczne», a kobiety odpowiedzialne za ich opiekę pozostawały w sferze naturalności. W ludowych narracjach i w języku ten mechanizm utrwała się szczególnie. Sara Orzechowska zwracała uwagę że kobiece łono, miejsce narodzin i granica między życiem a śmiercią, było tabuizowane i traktowane jako sfera magiczna. «Kobieta, której łono, wydające na świat dzieci, było najbardziej pierwotną i otoczoną silnym tabu bramą między życiem a śmiercią, uchodziła za bliższą zaświatom, siłom magicznym» (Orzechowska, 2024, s. 123). Sam proces dojrzewania kobiety jest określany w języku jako przekwitanie, tak jakby kobieta była kwiatem, rośliną. Język, który zaś redukuje żeńskość do biologicznych cykli, odzwierciedla mechanizmy społecznego porządku – Lacanowską «Wielką Inność», która tutaj będzie zasadzać się na naturze. Funkcja macierzyńska, choć podtrzymuje porządek społeczny i pragnienia, bywa zredukowana do narzędzia, a kobiece pragnienie niweczone. Tak rozumiane ciało kobiety zostaje ofiarowane kulturze, która odbiera mu autonomię i czyni je polem projekcji religijnych, społecznych i estetycznych fantazji. Naomi Wolf zwraca uwagę, że rytuały urody i ideał piękna przeddefiniują wręcz grzech pierworodny: «jego oznaką przestaje być nasza śmiertelność, staje się nią nasza kobiecość» (Wolf, 2014, s. 131). W literaturze Jakubowskiej-Fijałkowskiej kobieta staje się zaś postacią zakorzenioną w społecznej i kulturowej świadomości, kształtowaną przez religię, historię i normy społeczne, które przypisują

jej pozycję podrzędną wobec mężczyzn. Poetka tworzy jednak swój własny język ciała, w którym odzyskuje cielesną podmiotowość, tożsamość kobiecą zgodnie z myślą Irigaray.

#### BIBLIOGRAFIA

- Agamben, G. (2006). *Profanacje* (M. Kwaterko, przełożył i wstępem opatrzył). Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Beauvoir, S. de. (2024). *Druga pleć*. Wyd. Czarna Owca.
- Brach-Czaina, J. (2018). *Szczeliny istnienia*. Wyd. Dowody na Istnienie.
- Butler, J. (2008). *Uwikłani w pleć*. Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Centrum Praw Kobiet. URL: <https://cpk.org.pl/pomagam/stop-przemocy/> (dostęp 02.02.2026).
- Dauksza, A. (2017). *Afektywny modernizm. Nowoczesna literatura polska w interpretacji relacyjnej*. Wyd. Instytut Badań Literackich PAN.
- Dauksza, A. (2024). *Ludzie nieznaczeni. Taktyki przetrwania*. Wyd. Karakter.
- Graff, A. (2014). *Matka feministka*. Wyd. Krytyki Politycznej.
- Irigaray, L. (2000). *Ciało w ciału z matką* (A. Araszkiewicz, Tłum.). Wyd. eFKa.
- Jakubowska-Fijałkowska, G. (1997). *Pan Bóg wyjechał na Florydę*. Instytut Wydawniczy «Świadek».
- Jakubowska-Fijałkowska, G. (2011). *Performance*. Wyd. Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.
- Jakubowska-Fijałkowska, G. (2016). *Paraliż przysenny*. Instytut Mikołowski im. Rafała Wojaczka.
- Jakubowska-Fijałkowska, G. (2023). *Wiwisekcja*. Wyd. Instytut Mikołowski.
- Kristeva, J. (2007). *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*. Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ortner, Sh. B. *Czy kobieta ma się tak do mężczyzny, jak «natura» do «kultury»?* URL: <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0064ortner.pdf> (dostęp 02.02.2026).
- Orzechowska, S. (2024). *Kobiety i rośliny w folklorze polskim*. Wyd. Naukowe Scholar.
- Piotrowska-Grot, M. (2012). (Nie)codziennosc starości. *ArtPapier*, wydanie 1 kwietnia 7 (199).
- Rogowska-Stangret, M. (2016). *Ciało – poza innością i tożsamością. Trzy figury ciała w filozofii współczesnej*. Wyd. Fundacja terytoria książki.
- Snopczyńska, K. (2021). *Strategie profanacji. O poezji Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej*. W Kisiel, J., & Niesporek, K. (Red.), *Światy poetyckie Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej* (s. 122). Wyd. Śląsk.
- Sontag, S. (2024). *Kilka uwag o emancypacji* (D. Żukowski, Tłum.). Wyd. Karakter.
- Wójtowicz-Zajac, A. (2021). «Bo chciałabym być poetką, a jestem tylko etką» *Pleć (w) poezji Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej*. W Kisiel, J., & Niesporek, K. (Red.), *Światy poetyckie Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej* (s. 28). Wyd. Śląsk.
- Wolf, N. (2014). *Mit urody* (M. Rogowska-Stangret, Tłum.). Wyd. Czarna Owca.
- Zajac, M. (2013). *Przestrzeń kobiety w chrześcijańskiej koncepcji Boga. Głosy teologów XX-wiecznych a (kon)teksty feminizmu*. Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.

Дата надходження статті: 10.02.2026 року

Дата прийняття статті: 06.03.2026 року

Опубліковано: 01.04.2026 року